SZKOLNA GAZETKA ŚCIENNA

Nr. 13 — Warszawa, dnia 28 listopada 1935 r. — ul. Juljana Smulikowskiego 1 — albo Świętokrzyska 18

WYCHODZI CO TYDZIEŃ W OKRESIE ZAJĘĆ SZKOLNYCH
CENA: MIESIĘCZNIE 60 GROSZY. NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY. KONTO P.K.O.: ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO Nr. KONTA 435.

Rok III

PROJEKT BUDŻETU PAŃSTWA

Dnia 23 b. m. Rada Ministrów ustaliła projekt budżetu państwa na rok następny. W najbliższym czasie będzie ten projekt przedstawiony Sejmowi, zwołanemu na sesję budżetową, celem uchwalenia.

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W TARNOPOLU

W dniu Święta Niepodległości odbyło się w Tarnopolu odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest to największy dotychczas pomnik Wodza Narodu w Polsce.

WYSTAWA DRUKÓW I PUBLIKACYJ ZWIĄZANYCH Z OSOBĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W dniu 11 listopada zjechali się w Krakowie bibljotekarze i miłośnicy książki, celem złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Pamięć zmarłego Wodza Narodu uczcili bibljotekarze i miłośnicy książki przez urządzenie wystawy druków i publikacyj, związanych z osobą Marszałka i wydanie księgi pamiątkowej, poświęconej Józefowi Piłsudskiemu jako pisarzowi, redaktorowi, wydawcy i drukarzowi.

90 MILJONÓW ZŁ. BĘDZIE KOSZTOWAŁ SZLAK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Opracowano już ścisły kierunek i kosztorys budowy Szlaku Marszałka Piłsudskiego, który ma być wybudowany w ciągu 6 — 10 lat. Kosztorys sięga sumy 90.000.000 zł. Odpowiednie zadrzewienie będzie jedną z pierwszych czynności po zrobieniu korony drogi.

KRA NA WIŚLE

W nocy 21 listopada zanotowano na Wiśle w Warszawie 6° niżej zera. Rzeka pokryła się gęstą krą, która osiadła dużemi zwałami na mieliznach.

PRZYJAŹŃ FRANCUSKO – POLSKA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął bawiącą w Warszawie delegację kombatantów francuskich, która przybyła na VII Zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Podczas bankietu prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki w przemówieniu swem podkreślił, że Polska niema żadnej potrzeby zapewniać o swojej przyjaźni dla Francji. Cała przedsiębiorczość stwierdza tę stałość. Polacy towarzyszyli żołnierzom francuskim w Moskwie, bili się razem z nimi pod Lipskiem, byli przy ich ramieniu u bram Clichy i pragną, aby serdeczność i całkowite zaufanie ożywiało wzajemne polsko-francuskie stosunki.

ODWOŁANIE GEN. DE BONO ZAPOWIEDZIĄ NOWYCH WIELKICH OPERACYJ WOJSKOWYCH

Dotychczasowy wysoki komisarz gen. de Bono mianowany został marszałkiem Italji i powraca do Włoch. Na jego miejsce mianowano szefa sztabu głównego, marszałka Badoglio.

Przeszło 70-letniego gen. de Bono uważano za autora metodycznych, pewnych, lecz powolnych działań w Afryce. Jego następca uchodzi za zwolennika działań szybkich, ryzykownych. Jest on w drodze do Abisynji, dokąd przybędzie w końcu listopada.

Z tych zmian widać, że Włochom zależy na uzyskaniu szybkiego rozstrzygnięcia orężnego losów wojny. Abisyńczycy zamierzają uprzedzić przybycie głównodowodzącego do armji i rozpocząć atak na wojska nieprzyjacielskie.

OBAWY WŁOCHÓW

Dotąd deszcze, upały i zimno nękały Włochów bardziej, niż czarni. Obecnie Włosi zaczynają się obawiać, że sankcje gospodarcze Ligi Narodów bardzo im utrudnią prowadzenie wojny. Jednocześnie Abisyńczycy coraz obficiej zaopatrują się w nowoczesną broń i amunicję. Włosi z trudem dowiadują się, jakiemi siłami rozporządzają czarni i jakie mają zamiary; tymczasem plany włoskie są powszechnie znane.

PIERWSZE ODZNACZENIE WOJENNE

Marszałek de Bono udekorował złotym medalem sierżanta-pilota włoskiego za to, że ranny w nogę kulą dum-dum, nie przestał strzelać z karabinu maszynowego pod Makalle. Dopiero w drodze powrotnej poddał się opatrunkowi, a następnie amputacji nogi. Po operacji żołnierz zmarł.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA NA SKARB WŁOSKI

Mussolini oddał do dyspozycji skarbu 2262 kg metalu, zawartego w odlewach jego biustów, znajdujących się w jego domu.

Ludność włoska składa dla skarbu stare monety, medale i biżuterję.

WŁOCHY WYNALAZŁY SZTUCZNĄ WEŁNĘ

Inżynier Sordelli z zakładów, produkujących bawełnę syntetyczną, podał do wiadomości, iż fabrykacja wełny syntetycznej rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

Wartość przywozu wełny wynosiła dotychczas 900 miljonów lirów rocznie, obecnie zaś wartość sprowadzanej dla powyższej fabrykacji celulozy wynosić będzie tylko 150 milj. lirów.

ŚWIĘTO W PODCHORĄŻÓWCE

Szkoła Podchorążych Sanitarnych w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie w tym roku szkolnym otrzymała sztandar. Ufundowali ją profesorowie wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy komendant szkoły, składając ślubowanie, odbiera chorągiew z rąk przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

BUDOWA „DOMU HARCERSTWA"

Budowa „Domu Harcerstwa" w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej posuwa się szybko naprzód. Gmach znajduje się już pod dachem. W sezonie zimowym przeprowadzone będą instalacje elektryczne, kanalizacyjne i t. p.

Całkowite wykończenie budowy przewidywane jest na wrzesień przyszłego roku. Dotychczasowy koszt budowy wyniósł ok. 150.000 zł. Koszta instalacji wyniosą 40.000 zł. Na wykończenie wewnętrzne budynku potrzeba około 150.000 zł.

W „Domu Harcerstwa" mieścić się będą siedziby: naczelnych władz harcerskich, władz okręgu warszawskiego, muzeum harcerstwa, centralnego archiwum, drukarni, świetlic, schronisko noclegowe dla wycieczek harcerskich i t. p.

KINGSFORD-SMITH ZAGINĄŁ

Znakomity lotnik australijski Kingsford-Smith, który przed kilku dniami wystartował z Londynu do Melbourne'u, zaginął i dotąd niema o nim żadnej wiadomości.

W X ROCZNICĘ ŚMIERCI WIELKICH PISARZY

W ubiegłą niedzielę w sali rady miejskiej w Warszawie odbyła się akademja dla uczczenia X rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego.

W celu uczczenia X rocznicy zgonu Wł. St. Reymonta, laureata nagrody Nobla, wyznaczyła wdowa, jako pierwszą nagrodę 2.000 zł., a Zakład narodowy im. Ossolińskich, jako drugą nagrodę 1.000 zł. za najlepsze prace o życiu i całokształcie twórczości Wł. St. Reymonta.

12 MILJONÓW TOMÓW DZIEŁ TOŁSTOJA

W Sowietach uroczyście obchodzono 25-lecie zgonu Tołstoja. W okresie rządów sowieckich wydrukowano około 485 książek Tołstoja w blisko 12 miljonach egzemplarzy. Z tej liczby zgórą 100 książek drukowano w 40 językach poszczególnych narodów Z. S. R. R.

100-LECIE ŚMIERCI PUSZKINA

W Moskwie powstał komitet obchodu 100-letniej rocznicy śmierci największego poety rosyjskiego, Puszkina.

LAUREAT NOBLA

Hans Spehman, uczony niemiecki, zdobył w tym roku nagrodę Nobla, najwyższe odznaczenie, corocznie rozdawane za najwybitniejszą pracę literacką albo naukową. Profesor Spehman zajmował się badaniem płazów. Nagrody pokojowej Nobla za działalność przeciwko wojnie, a za utrwaleniem pokoju na świecie, nikt nie otrzymał.

STYPENDJA L. O. P. P.

Zarząd główny L. O. P. P. udzielił na rok 1935/36 22 stypendja lotnicze dla studentów politechnik i słuchaczy wyższych szkół lotniczych oraz 6 stypendjów dla studentów, zajmujących się zagadnieniem obrony przeciwgazowej.

KONCERT MUZYKI ŁOTEWSKIEJ

W poniedziałek, dn. 18 b. m., z okazji święta narodowego łotewskiego, odbył się pod protektoratem posła Łotwy, d-ra M. Woltersa, koncert, poświęcony w przeważającej części utworom kompozytorów łotewskich.

ZAMIESZKI W EGIPCIE

Rząd egipski w porozumieniu z królem pragnął przywrócić konstytucję z roku 1921. Natomiast rząd brytyjski odradzał przywrócenie konstytucji, wskazując, że była ona aż trzykrotnie zawieszana w ciągu 7 lat.

Anglicy obawiają się, że fakt ten utrudni ścisłą współpracę rządu egipskiego z angielskim w czasie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Egipt jest najczulszym punktem w zatargu angielsko-włosko-abisyńskim.

Za inicjatywą jednego ze stronnictw wybuchnął strajk młodzieży akademickiej. Przy rozpraszaniu wiecujących byli ranni, a jeden ze studentów zmarł. To podnieciło umysły. Minister oświaty polecił zawiesić wykłady w szkołach wyższych, sztuk i rzemiosł i zamknąć kłub studencki do dnia 31 grudnia r. b.

Anglicy twierdzą, że ze względu na zamieszki w Egipcie Anglja nie może przewidywać obecnie wycofania jednostek swej floty z morza Śródziemnego, gdyż stanowią one jedyną siłę zbrojną, mogącą zapewnić tam poszanowanie praw W. Brytanji. Egipcjanie zaś nie chcą się dać wciągnąć do obecnego zatargu w Afryce.

W 75 ROCZNICĘ URODZIN PADEREWSKIEGO

Polska zamierzała uroczyście święcić 75-tą rocznicę urodzin największego pianisty doby obecnej, Ignacego Paderewskiego. Mistrz w specjalnem piśmie prosił o zaniechanie wszelkich uroczystości.

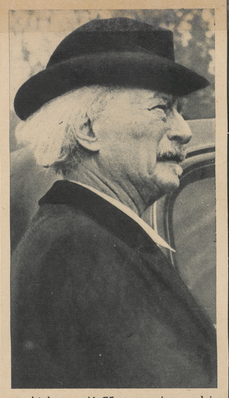

Ażeby uczcić 75-tą rocznicę urodzin Ignacego Jana Paderewskiego, dało Polskie Radjo audycję, poświęconą jego twórczości, transmitowaną na polskie i zagraniczne stacje. Dr. Reiss w pogadance wstępnej zaznaczył, że ofiarność Paderewskiego na cele społeczne na obu półkulach była wprost olbrzymia, a całe życie było „ewangelją piękna i pokoju", było życiem „wielkiego artysty i wielkiego człowieka".

27 KM NOWYCH DRÓG W POW. RYBNICKIM

W powiecie rybnickim w roku bieżącym dotąd wybudowano względnie wyłożono kostką lub asfaltem 27 km dróg kosztem blisko 3 miljonów złotych. Przy pracy tej zatrudniano 500 — 700 robotników, zmienianych co 4 tygodnie, aby jaknajwiększej ilości bezrobotnych dać zatrudnienie.

ROWERY W DANJI

W Danji wszyscy jeżdżą na rowerach: ksiądz do chorego, baba z mlekiem, dzieci do szkoły, kupiec do klijenta, klijent do sklepu, służąca na targ, pani z panem do teatru, listonosz, rzeźnik, fryzjer, bankier, czeladnik... Każdy ma rower — tylko siąść i jazda!

MAŁY GORDON BENNETT

Ogłoszono już wyniki konkursu baloników „Małego Gordon Bennetta", urządzonego przez stołeczny L. O. P. P. Ogółem wypuszczono 15.000 baloników z kartkami, wróciło zaś do Warszawy 3 tysiące kartek. W 1934 r. na 10.000 wypuszczonych kart wróciło zaledwie 637.

Najdalej zaleciały baloniki: Danuty Sanasz (492 km.), który spadł w Tucznie na Wileńszczyźnie, — Marji Poltroch (478 km.), opadł pod wsią Mogiła w województwie tarnopolskiem, Marji Ossolińskiej i Wekselblata (422 km.) opadły pod wsią Berezno na Wołyniu i balon Kazimierza Malewskiego (416 km.), który opadł pod wsią Duże Orły na Polesiu.

Balonik, wypuszczony przez min. Góreckiego, opadł w Kazimierzu nad Wisłą.

DZIECKO ZATRUTE ALKOHOLEM

Na Węgrzech w miejscowości Nyirbelten zmarło 3-letnie dziecko, wypiwszy 1 litr wina. Sekcja zwłok wykazała zatrucie alkoholem. Przeciwko rodzicom wdrożono dochodzenie, czy zachodzi przypadek, czy też lekkomyślność rodziców.

BÓJKA W SZKOLE SKOŃCZYŁA SIĘ ŚMIERCIĄ UCZNIA

We wsi Kotuń, gm. Żeliszew, w miejscowej szkole powszechnej wynikła bójka pomiędzy trzema chłopcami w wieku lat 11 i 12. W czasie bójki jeden z chłopców został uderzony kamieniem w głowę. Ciężko ranny osunął się na ziemię. Nauczyciel spostrzegł, iż uczeń znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Zawiadomił miejscowego lekarza, który przewiózł chłopca do szpitala miejskiego w Siedlcach, gdzie chłopiec zmarł po upływie kilkunastu minut. Małoletnich chłopców aresztowano. Policja pociągnie do odpowiedzialności ich rodziców.

WYBUCH 900 TON NAFTY

Na statku „Sownarkom" w Krasnowodsku (Rosja) nastąpił w dniu 31 października wybuch 900 ton nafty. Wybuch spowodował śmierć 11 osób załogi, 4 osoby uratowano. Dochodzenie stwierdziło, że wybuch ten zarówno jak poprzedni wybuch i pożar na statku „Sowieckij Azerbejdżan" zostały wywołane przez niedbalstwo załogi.

JUBILEUSZ WYNALAZCY KINEMATOGRAFU

Dnia 6 b. m. odbyła się w wielkiej auli uniwersytetu paryskiego, pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, podniosła uroczystość dla uczczenia 40-letniego jubileuszu pracy naukowej wielkiego wynalazcy kinematografu, Ludwika Lumière'a.

PROŚBY O KORESPONDENCJĘ

Klasa V-b szkoły powszechnej Nr. 8 w Toruniu przy Placu Św. Katarzyny Nr. 8 pragnie korespondować z klasą V-a szkoły żeńskiej w Krakowie.

Szkoła powszechna imienia królowej Jadwigi w Jedlcu, poczta Gołuchów, pow. jarociński, pragnie nawiązać korespondencję z dziećmi klasy piątej, szóstej lub siódmej z Gdyni, Śląska, Wileńszczyzny, Polesia i Podkarpacia.

Dzieci z kl. V w Porębie Spytkowskiej, powiat Brzesko, woj. krakowskiego, pragną korespondować z dziećmi kl. V z Polesia i Wileńszczyzny.

Dzieci kl. VI z tej samej wsi chcą korespondować z dziećmi kl. VI z Zakopanego i Gdyni.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY

Dnia 3.XI.35 r. przy udziale władz i miejscowego społeczeństwa odbyło się w Jeziorach koło Grodna poświęcenie 7-klasowej szkoły powszechnej i nadanie jej imienia ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

DRAPIEŻNE WILKI

Dzieci ze szkoły powszechnej w Dąbrówce pow. słonimskiego piszą do Gazetki, że dnia 18.XI b. r. we wsi Boruki wilki podusiły prawie wszystkie gęsi. Część z nich zjadły, a resztę zakopały na polach.

Dnia 7.XI jednemu z uczniów IV klasy, pasącemu owce z całej wsi, głodny wilk porwał jagnię i uciekł z niem do lasu.

Dzieci tej szkoły piszą, że takie wypadki zdarzają się tam często i prawie wszystkie dzieci widziały już wilka.

GROŹBA WOJNY NA WSCHODZIE

Wykorzystując zamieszanie w polityce światowej, Japonja coraz śmielej urzeczywistnia swoje hasło: „Azja dla Azjatów". Przed paru laty opanowała Mandżurję. Potem ujarzmiła Mongolję. Teraz dąży do przyłączenia do tych obszarów Chin północnych. Zamierza ogłosić „autonomję" 5 prowincyj ze 100 miljonami ludności.

Następnym etapem ma być umocnienie się na całem terytorjum „państwa środka", czyli opanowanie całych Chin. Chiny, osłabione nieustannemi walkami wewnętrznemi, nie mają sił do walki z silnym, zaborczym sąsiadem. „Rozporządzając bogatemi zasobami całych Chin, będziemy mogli opanować Indje, Azję Centralną, Azję Mniejszą, a nawet Europę". Tak pisał do mikada przed kilku laty jeden z b. premjerów.

Na fotografji ulica w Szanghaju w czasie rozruchów.

FOTOGRAFJE NASZYCH CZYTELNIKÓW

Zarząd S. K. O. szkoły Nr. 11 w Lublinie. — Członkowie S. K. O. w Berezie Kartuskiej. — Koło Młodzieży P. C. K. w Tucholi przy pracy. — Weteran na akademji wśród uczniów szkoły nr. 5 w Łodzi.

ŁAKOMCZUCHY

Jeszcze w umywalni dzieci zastanawiały się, co to będzie na obiad. Zosia wyciera rączki w swój ręcznik z kogutkiem i mówi:

— Napewno krupnik. Czujecie, jak pachnie?

A Basia wiesza już ręcznik z pieskiem i odpowiada:

— Nie! To wcale nie pachnie krupnikiem. To zupa śliwkowa.

— A właśnie, że kapuśniak — Wikcia na to.

I żadna nie zgadła. Bo na obiad były lane kluski na mleku. Musiały być bardzo smaczne, kiedy tak prędko zniknęły z talerzy.

Ale dopiero jak się na stole pojawił ryż z jabłkami!

— Dzyń-dzyń! — tylko dzwoniły łyżeczki. Coraz prędzej, coraz prędzej! Zosia aż umazała sobie nosek. A Wikcia oblizała... paluszki. Mała rzecz, a duży wstyd. Bo łapki liżą koty, a nie dzieci z przedszkola. Nawet to przysłowie: „Dobre było, że tylko palce lizać" wymyślił pewien łakomy kot. Zjadł właśnie tłustą mysz. Było to na strychu. Usłyszał to powiedzenie kota wiatr. I jak to wiatr, zaraz je rozniósł po świecie. Tylko zapomniał dodać, kto je wymyślił.

A teraz, kiedy już wiecie — nie liżcie nigdy paluszków, nawet po ryżu z jabłkami.

MRÓZ

Kiedy w domach pogasną światła, na świat wychodzi mróz.

Chodzi sobie drogami, chodzi sobie polami. Siwą ma czapę, siwy kożuch. Dmucha spod soplowych wąsów:

— Hu... hu... Jestem dziś zły!

Kiedy mróz podejdzie pod okno, patrzy w ciemne wnętrze izby.

Wiadomo, że mróz nie może być z ogniem w zgodzie. Dmucha więc na szybę, dmucha, żeby zgasić te psotne iskierki. Napróżno. Szyba nie chce wpuścić lodowego oddechu.

Więc mróz idzie dalej na wędrówkę. Tam zwarzy krzak w ogrodzie. Tu pomaluje dachy szronem. A kiedy ludzie wstaną rano, na szybach błyszczą lodowe kwiaty. To znak, że nocą do izby zaglądał siwy mróz.

CZYŚCIOSZEK

Mały Kazio to prawdziwy czyścioszek. Strasznie się lubi chlapać w wodzie. Do wanienki zabiera ze sobą gumowego pieska.

Piesek cieniutko piszczy z radości i unosi się na fali. A Kazio rozpryskuje wodę po całej kuchni. Napróżno mama rozkłada ręcznik i chce wyciągnąć synka z wanienki. Jeszcze i jeszcze!

— Wiadomo, z wody to tylko katar i łamanie w kościach... — mruczy Miś zza pieca.

— Mru... mru... właśnie, właśnie. To samo chciałem powiedzieć. Tylko nikt moich rad jakoś nie słucha. Nie mogliby się to ludzie myć tak jak ja? Nie mają to łapek? — mruczy kot Filut.

Wcisnął się w najciemniejszy kąt. A na kuchnię lecą strumienie wody z wanienki. Parę kropelek wpadło aż za pakę. Kot prychnął, wyskoczył jak z procy i bęc! prosto w największą kałużę.

— Gwałtu! Rety! Utonę! — wrzasnął kot i wskoczył na ręcznik Kazia.

Dopiero wtedy zgodził się synek wyjść z wanienki.

PRZEDZIWNE PRZYGODY

Lecz niedaleko schodów stoi łódka z rozpiętym żaglem. Niedługo wypłynie na dalekie morze. Popłynie w nieznane kraje. Może na bezludną wyspę? Spłynie schodami aż do nieznanej krainy, aż do samych podziemi. Nikt z poddanych Joasi nigdy tam jeszcze nie był. A w tę podróż wyruszy marynarz Barnaba, rozbójnik morski. Jeździ w dalekie, nieznane strony. Przywozi bogate łupy. Świecące korale, migdały w czekoladzie, jedwabne wstążki, perfumy. Ale Barnaba nie ma wcale przyjaciół. Pyka tylko ze swej fajeczki. Barnaba chce zabrać w tę podróż królową zabawek — Joasię. Ale Joasia nie pojedzie z rozbójnikiem. Zanic! Bo i jakże jechać w dalekie, nieznane kraje z takim milczącym Barnabą? Więc Barnaba z kotem postanowili porwać Joasię. Kot zaprowadzi Joasię do skarbca. Poczęstuje ją migdałami w czekoladzie. A wtedy łódź z rozpiętym żaglem cicho podpłynie pod brzeg. d. c. n.

SANKI

Wicek i Józek mieszkają na samym końcu wsi, na górce. Ojciec chłopców ma wiatrak. Wiatrak macha łapami-śmigami kiedy dmie wiatr.

— Józek, kiedy wiatr przypędzi chmury, będzie chyba śnieg?

— Uhm — mruczy Józek i nad czemś widać rozmyśla.

— A jak byłby śnieg, dobrzeby było zjeżdżać z naszej górki, nie? — pyta dalej Wicek.

— Ano, o tem też myślę — odezwał się nareszcie Józek. — Jest tam na strychu taka paka od gwoździ...

I jak zaczęli chłopcy majstrować, tak zmajstrowali sanki. Ojciec trochę im tylko pomógł przy płozach. Bardzo zgrabne wyszły te sanki. Teraz tylko czekają śniegu. To dopiero będzie jazda z wiatrakowej górki!

O ŻARŁUSI I KWICZUSIACH

Tłustej Żarłusi urodziło się dziewięcioro prosiąt. Na brak apetytu to Żarłusia nigdy nie mogła narzekać. Mieszkała w chlewie. Piła tłuste pomyje. Jadła obierzyny ziemniaczane. I z otrębami i z lebiodą. Wiadomo, śwince byle dużo, to już nie grymasi. Ale teraz! Gospodyni mało głowy nie straci.

— Uii... gospodyni! Dajże jeść! Dajże jeść! Bo mi nanic zapadną boki. Będę chuda, jak ta koza brodata!

A Kwiczusie, jak ich jest tam dziewięcioro, podnoszą razem z matką wielki krzyk.

A gospodyni aż się ręce z pośpiechu trzęsą. Tak się uwija i nowy szaflik szykuje.

— A powiadają, że od przybytku głowa nie boli — mówi gospodyni, słuchając kwiczenia z chlewika — ale co tam! Żałować nie ma co. Ładną gromadę musi wyżywić Żarłusia.

A malutkie Kwiczusie, jak to prosiaczki, mało się nie potratują przy śniadaniu. Wiadomo, że ani pomyj, ani obierzyn jeszcze nie jedzą. Tylko mamine ciepłe

mleczko. A mlaskają, a pokwikują, że chyba aż na drodze słychać.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY „PŁOMYKA" i „PŁOMYCZKA".
Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego: STANISŁAW MACHOWSKI.
Druk. Rotogr. „Nowoczesnej Sp. Wydawn., S. A.", Warszawa